

## Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” jako uczeń

**Abstract.** Michał Kazimierz Radziwiłł, nicknamed “Rybeńko” (1702–1762), was a prominent representative of a Lithuanian–Polish magnate family in the 18th century. However, researchers have yet to portray his activities as a learner and a respective study is in high demand. A wealth of preserved historical sources: a journal and letters, allow to learn more and describe the course of his studies. The young magnate received only home education and went on a youthful educational journey (a grand tour), like many of his magnate peers. What emerges from the autobiographical notes is a picture of the learning process and relationships with the teachers. However, the skills he acquired and the average level of education did not have a profound impact on his political and military career, which was made possible by his social background.

**Keywords:** Old-Polish education, Michał Kazimierz Radziwiłł “Rybeńko”, a learner, home

Zainteresowania badawcze problematyką zdobywania wykształcenia przez synów magnackiego rodu Radziwiłłów mają już swoją tradycję<sup>1</sup>. Główny bohater tego opracowania – ordynat nieświeski, wojewoda wileński i hetman wielki litewski Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762), noszący przydomek „Rybeńko”, był synem kanclerza litewskiego Karola Stanisława oraz Anny Katarzyny z Sanguszków<sup>2</sup>. Należy go uznać za postać wyróżniającą się z grona Radziwiłłów linii nieświeskiej w XVIII w., co w połączeniu z dość obfitą bazą źródłową zaowocowało licznymi pracami biograficznymi na jego temat. Analizowano w nich różnorodne przejawy jego działalności, poglądów politycznych, dokonań

---

<sup>1</sup> M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.

<sup>2</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 299–306.

na wielu polach<sup>3</sup>, różnych aspektów życia prywatnego i codziennego<sup>4</sup>, w tym zdrowia<sup>5</sup>, a nawet osobowości<sup>6</sup>. Odrębnie badano także przebieg i konteksty jego młodzieńczej podróży zagranicznej<sup>7</sup>. W tym obszernym wyborze opracowań poświęconych Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi brakuje jednakże chociażby krótkiego studium dotyczącego wczesnego etapu jego życia, konkretnie jego edukacji, a w sylwetce tego magnackiego dygnitarza i polityka odczuwa się deficyt dokładnego przedstawienia jego aktywności jako ucznia w świetle zachowanych źródeł. Taka próba zostanie podjęta w niniejszym opracowaniu. Wśród badaczy panuje raczej zgodna opinia o jego dość nikłych zdolnościach, przeciętnych dokonaniach politycznych i takiejże twórczości pamiętnikarskiej, co miało korespondować z oceną jego charakteru jako oryginała i dziwaka<sup>8</sup>. W zasadzie różni historycy byli też zgodni co do jego niewielkich osiągnięć edukacyjnych. Słusznie podkreślano, że nie odebrał starannego wykształcenia<sup>9</sup>. Twierdzono także, że objęcie rodowego przywództwa zapewnił mu duży majątek i piastowanie wysokich urzędów, a nie wysokie kwalifikacje intelektualne. Wskazywano bowiem na brak gruntownego wykształcenia, a za jedyną formę nabrania poloru uważano młodzieńczą zagraniczną podróż edukacyjną<sup>10</sup>. Pisano o niezbyt wysokim poziomie jego inteligencji, a nawet zapoczątkowaniu czy też wydatnym przyczynieniu się do intelektualnej degeneracji kolejnych pokoleń rodu Radziwiłłów<sup>11</sup>. *In plus* przypisywano mu jednak wielką dbałość o interesy swojej rodziny

<sup>3</sup> J. Pietrzak, *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” względem przejęcia dziedzictwa Sobieskich*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2016, 4/3, s. 99–131.

<sup>4</sup> A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762*, w: *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 185–200; R. Jankowski, *Śmierć matki i bliskich Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (1702–1762) w świetle jego diariusza*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2015, 22, s. 202–217.

<sup>5</sup> K. Zuba, *O tym jak „Rybeńkę” leczono. Kuracje i zabiegi medyczne Michała Kazimierza Radziwiłła (1702–1762)*, „Medycyna Nowożytna” 2001, 8/1, s. 89–110.

<sup>6</sup> Idem, *Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762) – portret psychologiczny*, „Medycyna Nowożytna” 2002, 9/1–2, s. 53–84.

<sup>7</sup> A. Mariani, *Podróż zagraniczna Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (1721–1723). Między tożsamością rodową a poczuciem przynależności do arystokracji europejskiej*, w: *Europejski wiek osiemnasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 211–220; M. Szerszeń, *Rejs Michała Kazimierza Radziwiłła rzekami Europy (30 lipca – 28 września 1722)*, „Przegląd Historyczny” 2006, 97 /3, s. 367–384.

<sup>8</sup> B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, s. 184, 198–200.

<sup>9</sup> J. Dygdała, *Wstęp*, w: *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, oprac. J. Dygdała, Warszawa 2013, s. IX.

<sup>10</sup> T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 322.

<sup>11</sup> K. Zuba, *Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762) – portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna” 2002, 9/1 s. 54–55.

i przejście w niej przywództwa w młodym wieku, wprawdzie z konieczności, i nie odmawiano pewnej sprawności politycznej<sup>12</sup>.

Najmłodsze lata życia magnata, urodzonego w Olyce, przypadły na trudny czas pierwszej dekady wielkiej wojny północnej. Sytuacja polityczno-militarna zmusiła Karola Stanisława Radziwiłła i jego żonę do opuszczenia Wielkiego Księstwa Litewskiego i czasowego zamieszkania na Pomorzu, gdzie Radziwiłłowie trzymali starostwo człuchowskie<sup>13</sup>. Przebywali najczęściej w Szczecinku, Starogardzie i Człuchowie. W tym ostatnim mieście Michał Kazimierz zaczął się uczyć w wieku pięciu lat, a jego pierwszym nauczycielem został dominikanin Teofil Grodecki. „Rybeńko” często i chętnie notował informacje dotyczące swoich nauk domowych w obszernym diariuszu obejmującym również wczesne lata jego życia. Wiadomo stąd, iż pod kierunkiem Grodeckiego uczył się sztuki pisania i czytania<sup>14</sup>. Aktywna działalność polityczna ojca, który najpierw był stronnikiem Augusta II Mocnego, a od 1706 r. Stanisława Leszczyńskiego, spowodowała, że zaledwie kilkuletni „Rybeńko” miał okazję zobaczyć tego władcę goszczącego przez ojca. W 1709 r. Radziwiłłowie powrócili do Białej, chociaż Michał Kazimierz przebywał początkowo w miesiącach zimowych wraz z matką w Tylży, w Prusach. Pobyt przedłużył się co najmniej do późnego lata. Tam „Rybeńko” zapewne dalej ćwiczył się w sztuce pisania. Z tego czasu pochodzi bowiem najstarszy ze znanych jego listów, świadczący nie tylko o dobrym opanowaniu umiejętności posługiwania się piórem, ale i przynajmniej elementarnych reguł sztuki epistolograficznej. W krótkich słowach zaledwie 7-letni chłopiec składał rodzicom serdeczne życzenia, spisując także własną ręką wyrazy oddania swoje i rodzeństwa (Tekli i Karoliny), i polecając swoją osobę łasce ojca, który nie był tam wówczas obecny<sup>15</sup>. Równocześnie kształcił zapewne znajomość języka francuskiego, o czym świadczy umieszczenie w liście podpisu z jego czterema imionami w wersji francuskiej.

Także w Tylży, jak wynika z zapisów diariusza, jeszcze w 1708 r. dokonała się istotna zmiana w toku jego edukacji, która weszła w fazę kształcenia wojskowego. Jego nauczycielem został wówczas Kazimierz de Latour, major w regimencie Karola Stanisława Radziwiłła. Zaledwie sześciolatek zdobywał wtedy pierwsze ćwiczebne szlify bojowe, ucząc się tajników obchodzenia się z bronią białą i palną oraz musztry. Chwalił zdolności swego nauczyciela: „który mnie w tym wieku munsztru z piką, flintą i chorągwią nauczył”<sup>16</sup>. Okazał się pojętym uczniem, o czym świadczą nie tylko własne słowa, ale również fakt, iż ojciec zadowolony z postępów syna awansował jego

<sup>12</sup> T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, w: *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, s. 19.

<sup>13</sup> Wędrowny tryb życia rodziców Michała Kazimierza i jego samego w tym czasie dokumentuje diariusz Karola Stanisława Radziwiłła; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPKr), rkps 977.

<sup>14</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów Warszawskie (dalej: AR), dz. VI, II–80a (dalej: *Diariusz*), s. 2.

<sup>15</sup> ADAD, AR, IV, 378, s. 1–3; Michał Kazimierz Radziwiłł do Karola Stanisława Radziwiłła; Tylża 31 VII 1709.

<sup>16</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 3.

guwernera od nauczyciela ćwiczeń rycerskich do rangi obersztlejtnanta. Dowodem był też udany pokaz umiejętności żołnierskich zaprezentowany przed hetmanem wielkim litewskim Ludwikiem Pociem, goszczącym u jego ojca w Białej. Początki edukacji wojskowej rychło zostały uzupełnione nauką podstawowych prawd wiary katolickiej i praktyk modlitewnych, które pobierał u Jana Stanisława Więckowskiego, oddanego sługi swoich rodziców. Naukę „katechizmu” rozpoczęto zapewne w początkach 1710 r., gdyż już przed Wielkanocą (w Wielki Czwartek) „Rybeńko” przystąpił po raz pierwszy do sakramentów. W początkach swoich nauk darzył on swoich nauczycieli niezwykłą atencją, co nie zawsze było później normą. Więckowskiego doceniał za pobożność, która spowodowała później jego wstąpienie do zakonu księży misjonarzy<sup>17</sup>. Jednakże praca edukacyjna i wychowawcza tego nauczyciela musiała mieć raczej doraźny i krótkotrwały charakter. Listy Więckowskiego z lat 1710–1711 świadczą bowiem, że był on przede wszystkim agentem handlowym Radziwiłłów, udającym się w częste, długie i odległe podróże, w tym na Śląsk i do Gdańska<sup>18</sup>.

Obok Kazimierza de Latour, który cały czas, być może z przerwami wynikającymi z realiów służby wojskowej, sprawował funkcję guwernera świeckiego odpowiedzialnego głównie za sprawy militarne, w 1710 r. „Rybeńko” otrzymał także kapelana, a jednocześnie drugiego osobistego wychowawcę i nauczyciela w osobie jezuitę Konstantego Kamińskiego. Jak zapisał, było to pokłosie jego wyjazdu z ojcem do Warszawy na „sejm Denoffowski”<sup>19</sup>. Był to też jeden z pierwszych epizodów jego edukacji politycznej i obywatelskiej. Faktycznie walna rada warszawska, zawiązana pod laską hetmana polnego litewskiego Stanisława Denhoffa, marszałka konfederacji sandomierskiej, odbywała się od początku lutego do kwietnia 1710 r.<sup>20</sup> Konstanty Kamiński (1682–1736), jezuita z kilkunastoletnim stażem w zakonie, został zaś jego nauczycielem po powrocie do Białej. Nauczanie swego podopiecznego łączył przejściowo z profesurą retoryki i poetyki w kolegium szlacheckim w Nieświeżu, w latach 1711–1712<sup>21</sup>. Nie mamy jednak informacji o nauce „Rybeńki” w tym kolegium. Niewiele szczegółów nauk młodego Radziwiłła znanych jest z tego czasu. Wśród nauczanych przedmiotów nie mogło zabraknąć historii. Świadczy o tym zachowany tom skryptów, zawierający ekscerpty z różnych książek historycznych oraz dokumentów, w językach łacińskim, francuskim i polskim. W tytule oprawionego w skórę foliału sprecyzowano jego przeznaczenie: „na ćwiczenia domowe młodym Książętom Radziwiłłom służące”<sup>22</sup>. Zawiera w sobie obszerne wyciągi z dzieł autorów

<sup>17</sup> O czym wspominał też sam „Rybeńko” w swoich zapiskach: „uczył mnie katechizmu”, *Diariusz*, op. cit., s. 3.

<sup>18</sup> AGAD, AR, V, 17376.

<sup>19</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 3.

<sup>20</sup> W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 34.

<sup>21</sup> *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień [et al.], Kraków 1996, s. 265.

<sup>22</sup> AGAD, AR, Rękopisy Biblioteczne (dalej RB), rkps 60.

starożytnych, przede wszystkim Tytusa Liwiusza, oraz niemal współczesnych nowożytnych francuskich, w tym głównie dzieło Paula La Croix *Histoire du temps de Louis XIV*, a także traktat *La Maniere de bien penser dans les ouvrages d'esprit*, którego autorem był francuski jezuita Dominique Bouhours, utrzymany w modnej wówczas konwencji dialogu o tematyce moralnej, filozoficznej i politycznej, który był naśladowany w polskiej literaturze przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego<sup>23</sup>. Są tam również notatki z książek historyczno-politycznych, np. z zakresu teorii dyplomacji, jak list do cara z czasów pertraktacji z Moskwą prowadzonych przez Andrzeja Franciszka Kotowicza w latach 60. XVII w.<sup>24</sup> Wypisy są datowane przede wszystkim na lata 1710 i 1711, co może świadczyć, iż sporządzono je specjalnie z myślą o wykorzystywaniu przez Michała Kazimierza i jego starszego brata Mikołaja.

Z pewnością cieniem nad tokiem nauk położyła się dramatyczna sytuacja związana z chorobą i śmiercią jego starszego brata podstolego litewskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła (1695–1715). Rzecz wydarzyła się w maju 1715 r. podczas popisu regimentu Karola Stanisława Radziwiłła przed królem w Warszawie. W celu zaznajomienia ich ze wszystkimi aspektami służby wojskowej i zadań dowódcy ojciec zabrał wówczas ze sobą dwóch starszych synów, krótko po urodzeniu Hieronima Floriana. W trakcie parady starszy Mikołaj „przepalił głowę i nim do Białej dojechaliśmy w malignę wpadł”. Ostatecznie po tygodniu zmarł ku rozpaczycy całej rodziny. Jego śmierć dotknęła niezwykle podpułkownika Kazimierza de Latour, który zapewne towarzyszył Radziwiłłom w Warszawie. Pod wpływem tych wydarzeń zrezygnował ze służby wojskowej oraz guwernerstwa i wstąpił do stanu duchownego. Z racji zasług oddanych swemu patronowi został proboszczem w Nieświeżu, a także archidiakonem białoruskim<sup>25</sup>.

W kolejnym roku nastąpiła dłuższa przerwa w nauce „Rybeńki”, który ogromną wagę, zapewne na życzenie ojca, przywiązywał wówczas do rozpoczęcia kariery wojskowej. Towarzyszył Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi latem 1716 r. w jego pobycie na kwaterze w Łęcznej, gdzie odebrał od marszałka konfederacji tarnogrodzkiej Stanisława Ledóchowskiego list przypowiedni na chorągiew pancerną w wojsku koronnym<sup>26</sup>. Z powodu jej zwinienia niemal rok później uzyskał od Augusta II chorągiew petyhorską w wojsku litewskim, zaś w 1720 r., już po śmierci ojca, król wręczył mu list przypowiedni na wakującą koronną chorągiew husarską. W zasadzie czysto tytułarny charakter tych przywilejów nie spowodował uzyskania większych doświadczeń wojskowych, gdyż młody Radziwiłł nie odznaczał się w tym czasie, jak również później, samodzielnością, pozostając pod przemożnym wpły-

<sup>23</sup> „gdzie dwóch przyjaciół Eudoxe i Philante dysputują się z sobą pro et contra o różnych sensach autorów dawniejszych i nowszych jedne chwając, drugie cenzurując”; ibidem, s. 119–130.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 133–135.

<sup>25</sup> *Dziariusz*, op. cit., s. 4.

<sup>26</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, op. cit., s. 299.

wem matki Anny Katarzyny z Sanguszków<sup>27</sup>. Ocena jego talentów wojskowych nie należy do zakresu chronologicznego tego studium. Jednakże fakt uzyskania buławy hetmana wielkiego litewskiego w 1744 r. skłaniał badaczy do wyrażania takich ogólnych sądów wartościujących, choć raczej negatywnych, gdyż uważano go za najgorszego hetmana z rodu Radziwiłłów. Tylko nieliczni podkreślali jego pozytywne dokonania i faktyczne osiągnięcia organizacyjne na polu dowódczym<sup>28</sup>. Symptomatyczny jest również fakt, iż w liście przypowiednim na chorągiew petyhorską z 1710 r., wystawionym dla starszego brata Michała, Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, przez Ludwika Pocięja, hetman wielki litewski dodał sformułowanie „w dziełach rycerskich innutriti”<sup>29</sup>. Wyrażało ono posiadanie istotnych kompetencji bojowych Mikołaja, mianowanego też wówczas pułkownikiem, wynikających z odpowiedniego wychowania i kształcenia. W analogicznym liście przypowiednim dla Michała Kazimierza, wystawionym w Łęcznej dnia 4 VIII 1716 r. przez Stanisława Ledóchowskiego, jest już tylko mowa o splendorach i obowiązkach spadających na otrzymującego tę godność wojskową<sup>30</sup>. Tytułowany był tam natomiast jako starosta człuchowski, chociaż faktycznie matka uzyskała zgodę na oddanie mu tego urzędu dopiero w 1722 r., kiedy przebywał poza granicami Rzeczypospolitej<sup>31</sup>.

Otrzymanie pierwszych szlifów wojskowych nie szło raczej w parze z kontynuowaniem nauki. Zresztą już pod rokiem 1712 bez ogródek zapisał w swoich wspomnieniach: „uczyłem się bardzo tempo”<sup>32</sup>. Może to też świadczyć o świadomości własnych ograniczeń intelektualnych i braku większych zdolności, które u siebie dostrzegał. Nie wspominał także, aby w licznych i długotrwałych wyjazdach towarzyszył mu jezuicki guwerner, a bawił dość długo na obradach komisji skarbowej litewskiej w Brześciu (1716), a później Sejmu Niemego. Ten wędrowny tryb życia nie sprzyjał systematycznemu przyswajaniu wiedzy. Tego zdania jest również radziwiłłowski biografista, który uważał, że książę Michał wówczas „nie wiele się przykładał do nauk”<sup>33</sup>. Fakt dowodzenia chorągwią litewską napępiał Michała Kazimierza uczuciem dumy i skierował wszelkie jego plany w stronę kontynuowania ścieżki wojskowej, o czym pisał: „żołnierzem wojska tego liczyć się mogę”<sup>34</sup>. Konieczność powrotu do „aplikowania” bardziej teoretycznej wiedzy wywołała niezadowolone młodego Radziwiłła i szybko wygenerowała poważny konflikt z guwer-

<sup>27</sup> A. Kamerdyn, *Postawa Michała Kazimierza Radziwiłła w czasie wojny o sukcesję polską 1733–1735 w świetle rękopiśmiennego diariusza hetmana*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 284–285.

<sup>28</sup> T. Ciesielski, *Michał Kazimierz Radziwiłł jako dowódca armii litewskiej w latach 1735–1762*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, op. cit., s. 299, 320.

<sup>29</sup> AGAD, AR, dz. XI, 134, s. 1.

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. XI, 145, s. 5.

<sup>31</sup> P. Czaplowski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921, s. 77.

<sup>32</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 4.

<sup>33</sup> E. Kołtubaj, *Galeria Nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 433.

<sup>34</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 6.

nerem. „Rybeńko” oskarżał swojego nauczyciela jezuitę Kamińskiego, który nie miał żadnego doświadczenia wojskowego i „nie wymyślił prochu”, że z jego winy bardzo opuścił się w nauce, a dodatkowo był przez niego źle traktowany. Poskarżył się matce, która w krótkim czasie zwolniła jezuitę z obowiązków i oddaliła go ze swojego dworu w Białej, a syna zabrała do Nieświeża. Wydaje się, że przytoczona powyżej opinia Kamińskiego na temat lenistwa Michała Kazimierza była bliska prawdzie, ponieważ sam „Rybeńko” nie poświęcił zagadnieniu swojej nauki wiele miejsca. Nieregularny tryb nauki i chyba nie najlepsze relacje z uczniem spowodowały, że po długich 7 latach pracy dydaktycznej Konstanty Kamiński rozstał się ze swoim wychowankiem i chlebodawcami w atmosferze wzajemnych pretensji, o czym świadczy pisany przez niego list. Z rozżaleniem donosił w nim swemu pryncypałowi o niesprawiedliwym potraktowaniu swojej osoby przez ucznia, który oskarżając go, wykorzystał okazję do zakończenia regularnej nauki, opuszczając Białą: „Książę Jmśc Michał, któremu się uczyć nie chciało, jakoż nigdy ochoty do nauki nie miał, lubo jeszcze nie poeta, tej zażył fikcyi, ażeby tym sposobem lubo illicito mógł jachać do Litwy”<sup>35</sup>. Słowa te stanowią też krytyczną ocenę stanu wiedzy podopiecznego, który Kamiński określał aluzyjnie jako niższy od wymaganego w klasie poetyki. W dalszej części listu komentował swoje zwolnienie przez Karola Stanisława Radziwiłła ze stanowiska gubernera, uważając ten „abszejt” za niezashużony i krzywdzący wobec przykładania się do obowiązków nauczycielskich: „uczyłem tak jako mi pocziwość, summienie i zakonna professia kazała, a żem dobrze uczył i pocziwie, dla tego taką w nagrodę odbieram kalumnię”<sup>36</sup>.

Wkrótce po wyjeździe Konstantego Kamińskiego Karol Stanisław Radziwiłł, niezrażony widąc tą sytuacją, rozpoczął poszukiwania nowego nauczyciela dla syna wśród innych jezuitów. Podczas przerwy w nauce „Rybeńko” wyjechał na obrady trybunału litewskiego do Wilna. Przypatrywanie się działalności jednej z istotniejszych instytucji szlacheckiej demokracji pozwalało z jednej strony zdobywać cenne doświadczenia, ale z drugiej, jak sam przyznawał, było wysmienitą okazją do próżnowania. Nie tał tego, że obecność na obradach trybunalskich i związane z tym podróże traktował mniej jak okazję do prowadzenia obserwacji i nabywania praktycznych kompetencji politycznych niż niezobowiązującą włóczęgę, która uwalniała go od rygoru regularnych nauk: „mnie się ta wołokita spodobała, bom się nic nie uczył”<sup>37</sup>.

Znalezienie nowego gubernera napotykało jednak duże trudności. Karol Stanisław Radziwiłł starał się pozyskać księdza Brzozowskiego, kaznodzieję w Warszawie. Nie otrzymał jednak zgody jego przełożonych, wskutek czego porzucił pomysł zatrudnienia kolejnego jezuitę i rozpoczął zabiegi o sprowadzenie pijara. Zakonnicy z tych dwóch zgromadzeń stanowili znakomitą większość wszystkich duchownych zatrudnianych przez Radziwiłłów nieświeskich w charakterze nauczycieli do wychowania synów: jezuita po-

<sup>35</sup> AGAD, AR, V, 6374, s. 1–2; Konstanty Kamiński do Karola Stanisława Radziwiłła, Biała 10 VII 1717.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>37</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 6.

nad 61%, a pijarzy  $\frac{1}{6}$  wszystkich<sup>38</sup>. Rozbrat z guwernerami jezuickimi nie wpłynął jednak trwale na ochłodzenie relacji Michała Kazimierza z tym zakonem. Wręcz przeciwnie, w późniejszych latach „Rybeńko” sfinansował otwarcie drukarni jezuickiej w Nieświeżu, wyjednał dla niej prawo cenzury i przywilej aprobaty swoich wydawnictw oraz okazał się wiernym mecenasem, stale ją wspierając<sup>39</sup>. Zabiegi trwały dość długo, w wyniku czego nauczycielem został nieznan z nazwiska ksiądz Teodor, który pracował przez pół roku, ale nie zostawił po sobie dobrych wspomnień. „Rybeńko” twierdził wręcz, że dla jego wykształcenia był to czas całkowicie stracony: „alem cale nic nie profitowałem”<sup>40</sup>. Pod koniec 1717 r. nauczycielem został z dawna przymierzany do tej roli pijar „Cezary a S. Jozepho”. W diariuszu zapisano, iż swoją funkcję pełnił przez dwa lata. Uczeń był niezwykle usatysfakcjonowany owocnością tej współpracy. Przypisywał temu guwernerowi niezwykle pozytywny wpływ na wszystkie swoje postępy w nauce. Twierdził wręcz, że zawdzięcza mu wszelką zdobytą przez siebie wiedzę. Zapewne z tego powodu zachował go we wdzięcznej pamięci: „z tym siła profitowałem i co dziś umiem to z instrukcyi jego. Umarł już, niech z Bogiem spoczywa na wieki”<sup>41</sup>. Wobec niedostatku informacji trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tożsamość tego preceptora. Biorąc pod uwagę częsty zwyczaj dobierania przez pijarów świętego patrona do swojego imienia i nieodległą od zapisów dziennika datę śmierci, jest prawdopodobne, że był nim Cezary Faczyński (1684–1726), nauczyciel w warszawskim kolegium pijarskim, w latach 1711 i 1712<sup>42</sup>.

Był to już bezsprzecznie ostatni etap intensywnej edukacji domowej, gdyż w 1718 r. uwagę Radziwiłła pochłaniały już inne sprawy. Najpierw kwestia bierzmowania, które przyjął w czasie Wielkanocy z rąk biskupa łuckiego Joachima Przebendowskiego. Przybrał imiona Józef i Deodat. Dużo czasu zajęło również snucie mariażu z Zofią, córką Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, podczas pobytu w jej dobrach w Międzyrzeczu. Zofia była wcześniej prawie zaręczona z nieżyjącym już wówczas jego bratem Mikołajem. Ten projekt matrymonialny ostatecznie upadł, przy niezgodzie rodziców – poparciu matki i sprzeciwie ojca. W opinii samego „Rybeńki” miał też negatywne skutki, gdyż fiasko tych konkurów unaocznilo mu niepotrzebną stratę czasu: „Jam tam ustawicznie amory płodził i z studenta grzeczny się gach zrobił”<sup>43</sup>. Trudno ocenić, czy było to całkiem szczere wyznanie.

<sup>38</sup> Zob. K. Stojek-Sawicka, *Duchowni katolicy w roli prywatnych nauczycieli i wychowawców na dworze Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2006, 45, s. 229–230.

<sup>39</sup> J. Kurkowski, *Historycy jezuicy w kręgu mecenasów magnackich*, w: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004, s. 499.

<sup>40</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 6.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> L. Chmaj, *Historia domus varsaviensis scholarum piarum*, Wrocław 1959, s. 157.

<sup>43</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 7.



Wśród plejady nauczycieli prywatnych kształcących młodego Michała Kazimierza niepodzielnie dominowali zakonnicy. Nawet jeśli znajdowali się wśród nich tacy, którzy nie byli początkowo duchownymi, w końcu obierali ten stan pod wpływem wydarzeń. Wśród jezuitów i pijarów, którzy opiekowali się nim w dzieciństwie i młodości, pierwszym był jezuita Michał Bronisz (1654–1715), który przywitał go na świecie i udzielił chrztu<sup>44</sup>. Najprawdopodobniej przebywał on dłużej na dworze Radziwiłłów w Ołyce w przerwie między pełnionymi urzędami prefekta bursy i biblioteki w Połocku oraz superiora w Bobrujsku w 1702 r.<sup>45</sup> Częste zmiany guwernerów mogły wynikać z niewielkich efektów pracy nauczycieli, będącej jednak niekoniecznie wynikiem ich niskich kompetencji, ale jak sądzono – raczej „miernej inteligencji” ucznia<sup>46</sup>.

Podczas pobytu w Białej Michał Kazimierz stał się również cennym informatorem swego ojca przebywającego z dala od swojej rezydencji. Niektóre jego listy z tego czasu mają charakter gazet pisanych, przynoszących najświeższe wieści lokalne, które zbierał dla swego ojca. Dawał wyraz dobrego zorientowania w sytuacji panującej na Litwie, donosząc o ruchach wojsk rosyjskich czy karuzeli awansów urzędniczych i projektów obsadzania lukratywnych stanowisk<sup>47</sup>, obradach trybunału litewskiego, sprawach wojskowych i decyzjach hetmańskich<sup>48</sup>. Wiadomości, choć nie zawsze najświeższe, czerpał z rękopiśmiennych gazet litewskich, redagowanych zapewne w Wilnie, oraz z pierwszej ręki od naocznych świadków wydarzeń. Dla przykładu, jego dawny nauczyciel, wówczas już ksiądz de Latour, przywiózł z Wilna wieści o tragicznym wypadku podczas procesji w uroczystość Bożego Ciała, gdy konie zaprzężone do karety, spłoszone hukami salw armatnich, stratały na śmierć kilku uczestników procesji<sup>49</sup>. Przepraszał ojca za młodzieńcze występkę, podkreślając zaszczyt otrzymania dowództwa nad chorągwią<sup>50</sup>. Zapewne o postępach w nauce języka francuskiego miał świadczyć jego kurtuazyjny list napisany tym w języku, z życzeniami zdrowia i owocnej podróży dla ojca<sup>51</sup>.

W początkach 1719 r. miało miejsce przełomowe wydarzenie w życiu głównego bohatera tego tekstu. Nie będąc jeszcze pełnoletnim, po śmierci swego ojca Karola Stanisława i wcześniejszych zgonach dwóch starszych braci, został najstarszym męskim przedstawicielem rodziny. Wymuszało to na nim podjęcie większej aktywności oraz licznych podróży, odbywanych często z matką. Musiało to odbić się na toku jego nauk, o których już praktycznie nie wspomina w swoim diariuszu. Biografistka Anny Katarzyny z San-

<sup>44</sup> Ojciec polecił nowo narodzonego syna w swoim diariuszu opiece Opatrzności: „niech się chowa na chwałę Pana Boga naszego”; BPKr., rkps 977, k. 126 (13 VI 1702).

<sup>45</sup> *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, op. cit., s. 69.

<sup>46</sup> A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 134–135.

<sup>47</sup> ADAD, AR, IV, 378, s. 15–17; M.K. Radziwiłł do ojca, Biała 3 V 1718.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 21–23.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 31, Biała 3 VII 1718.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 19; M.K. Radziwiłł do ojca, Biała 16 V 1718.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 25–26.

guszków Radziwiłłowej ocenia, że jej najstarszy żyjący syn nie odziedziczył po matce ani talentów, ani ochoty do nauki. Co więcej, pozostawał całkowicie głuchy na jej apele o przykładanie się do kształcenia zarówno ciała, jak i ducha oraz w szczególności historii i geografii<sup>52</sup>. Nie tylko charakter oraz usposobienie „Rybeńki” nie sprzyjały dalszej edukacji, lecz także ogólna sytuacja życiowa. Początek roku 1719 był bowiem naznaczony dwiema groźnymi chorobami zakaźnymi, odrą i ospą, o tak ciężkim przebiegu, iż obawiano się o jego życie. W ogóle narzekał na kiepski stan zdrowia: „za młodu chorowałem często”<sup>53</sup>. Doszedł do tego niebezpieczny dla zdrowia upadek z konia. Czas pochłaniało także bogate życie towarzyskie młodego magnata, liczne wizyty w domach magnackich oraz polowania. Podróż w towarzystwie matki i siostry Karoliny do Oławy, rezydencji Jakuba Ludwika Sobieskiego, dawnego towarzysza nauk jego ojca, zaowocowała gorącym uczuciem, ponoć odwzajemnianym, do Marii Karoliny Sobieskiej<sup>54</sup>. Michał Kazimierz i „królewnisia” poprosili nawet rodziców o zgodę na zawarcie ślubu, który udaremniła jednak Elżbieta Sieniawska, matka Zofii, o której rękę wcześniej się starał<sup>55</sup>. Zawód miłośny musiał dodatkowo negatywnie wpłynąć na tok jego edukacji, i tak już niezbyt intensywnej. Praktycznie zakończenie regularnej prywatnej edukacji domowej wymusiło rozpoczęcie kariery urzędniczej. W maju 1720 r. odbył się jego uroczysty wjazd na starostwo przemyskie. Można dostrzec dowody pilności w zdobywaniu wiedzy o administracji i sądownictwie przed objęciem tego urzędu. Oficjalną nominację na starostwo przemyskie „Rybeńko” otrzymał po ojcu 28 lutego 1720 r.<sup>56</sup> Znacznie wcześniej, zapewne na przełomie lat 1719/1720, zamawiał zestawienia urzędników litewskich i być może koronnych<sup>57</sup>. Uwagę dalej zaprzętały mu projekty matrymonialne, powtórne zabiegi o zawarcie małżeństwa z młodą Sieniawską i sprawy sercowe z „królewniszą” Sobieską. Deklarowanie uczuć w diariuszu i listach z czasów uczniowskich zapewne nie było głośne, o czym świadczy także późniejsza historia miłości małżeńskiej z żoną Urszulą Franciszką z Wiśniowieckich, która swoje doświadczenia z pożycia z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem spożytkowała, pisząc rękopiśmienny traktat o miłości małżeńskiej<sup>58</sup>.

<sup>52</sup> Matka argumentowała, że nauka to „droga do wszystkich doskonałości, bez której żyć w tym imieniu, które nosisz na sobie, moje dziecię, żyć trudno”; W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000, s. 19.

<sup>53</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 8.

<sup>54</sup> A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 324.

<sup>55</sup> Eadem, *Maria Karolina de Bouillon i jej kontakty z Radziwiłłami*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 372–373.

<sup>56</sup> *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. *Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, s. 240 (nr 2040).

<sup>57</sup> Znany jest rejestr marszałków Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego za lata 1662–1719, a zatem do momentu objęcia przez niego starostwa, który zestawili Jan Florian Bułhak. Dokument nosi datę 6 I 1720; AGAD, AR, dz. II, rkps 2420.

<sup>58</sup> H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003, s. 99.

W tym miejscu, kontynuując podjęty wątek, a jednocześnie wyprzedzając nieco bieg wypadków, należy poświęcić kilka słów na temat rozterek sercowych oraz planów matrymonialnych młodego Radziwiłła. Jak się wydaje, w kontekście aktywności uczniowskiej, nie pozostawały one bez istotnego wpływu na jego edukację. Zajmowały wiele czasu i absorbowały uwagę młodego Radziwiłła szczególnie w trakcie jego podróży europejskiej. Czasem szczególnie natężonych zabiegów o zawarcie możliwie najbardziej korzystnego małżeństwa był rok 1722. Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa, planując małżeństwo syna, kierowała się względami polityki rodzinnej i spodziewanymi awantazami. W grę wchodziły wspomniane powyżej plany zawarcia trwałego związku z domem Sobieskich i ożenku z Marią Karoliną Sobieską oraz możliwego mariażu z różnymi europejskimi księżniczkami. Jednak w 1722 r. najmocniej forsowanym pomysłem było małżeństwo z Marią Zofią Sieniawską, dziedziczką wielkiej fortuny magnackiej. Zagraniczna edukacja „Rybeńki” toczyła się więc w tle krajowych negocjacji i starań prowadzonych przez jego matkę, krewnych oraz stronników i popleczników rodziny. Latem tego roku miało już nawet dojść do porozumienia i nabywano kosztowne prezenty, precjoza oraz różne mobilia mające uświetnić planowany ślub<sup>59</sup>. Ostatecznie do ożenku nie doszło<sup>60</sup>, chociaż Michał Kazimierz był jednym z najpoważniejszych kandydatów, ale jednocześnie miał groźnych konkurentów, w szczególności Stanisława Ernesta Denhoffa. Z zachowanych informacji źródłowych wiemy, że ta opcja była bardzo poważnie brana pod uwagę przez Radziwiłłów i wpływała na przebieg zagranicznej podróży Michała Kazimierza. Na potwierdzenie można też dodać, że fragmenty jego diariuszy podróży można znaleźć w korespondencji Elżbiety Sieniawskiej, matki Marii Zofii, którą Radziwiłłowie uznawali za największą orędowniczkę tego małżeństwa<sup>61</sup>. Trafiły tam zapewne w związku z podejmowaniem działań w kręgu radziwiłłowskim mających na celu pomyslnie sfinalizowanie tego mariażu.

Także sfera zdrowotna miała istotne znaczenie dla właściwego przebiegu toku nauczania młodego magnata. Michał Kazimierz „Rybeńko” wspominał niejednokrotnie w swoim diariuszu oraz listach o chorobach, które go trapiły, oraz różnych urazach i kontuzjach powodujących przejściowe przerwy w nauce. Dla przykładu w lipcu 1721 r., w wyniku wybuchu prochownicy, odniósł też dość poważną ranę ręki, co na pewien czas znacznie ograniczyło jego mobilność i zmusiło do kurowania się w łóżku przez kilka dni.

Brakuje dowodów na to, aby Michał Kazimierz Radziwiłł uczył się w którymkolwiek ze szlacheckich kolegów zakonnych. Nie wiadomo, czy ograniczenie się do nauki do-

---

<sup>59</sup> A. Penkała-Jastrzębska, *Problematyczne konkury. Nieznane okoliczności starań Michała Kazimierza Radziwiłła (zm. 1762) o rękę Marii Zofii Sieniawskiej (zm. 1771)*, „Klio, Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2019, t. 51, nr 4, s. 91–99.

<sup>60</sup> Nieudany mariaż Michała Kazimierza z Sieniawską miał też reperkusje prawne, gdyż odrząceni Radziwiłłowie domagali się na drodze sądowej zwrotu ogromnych nakładów finansowych poniesionych na drogie prezenty darowane Marii Zofii; *ibidem*, s. 100–101.

<sup>61</sup> Biblioteka Książy Czartoryskich w Krakowie, rkps 2741, s. 85–87. Fragment pochodzi z miesięcy letnich 1722 r. podczas pobytu Michała Kazimierza w Mannheim.

mowej było wynikiem czysto praktycznych kalkulacji jego matki, czy wpływu krytyków edukacji szkolnej, których nie brakowało od czasów renesansu w staropolskiej myśli pedagogicznej. Zaś wśród najczęściej formułowanych zarzutów umieszczano niekompetentnych nauczycieli i bezużyteczność szkolnych przedmiotów<sup>62</sup>. Zresztą w okresie apogeum sarmatyzmu synów szlachty i magnaterii traktowano nie tylko jako potomków i najbliższych krewnych, ale bardziej jak członków rodu. Uważano zatem, że wychowanie domowe zapewnia zarówno przekaz wartości, jak też ciągłość intelektualną w postaci transferu wiedzy i doświadczeń przodków<sup>63</sup>. Wśród magnaterii litewskiej od XVI w. regułą stała się prywatna nauka domowa synów, a następnie ich wyjazdy na zagraniczne studia, też w dużej mierze prywatne, szczególnie w XVIII w. Natomiast dużo rzadziej zdarzało się wysyłanie ich do kolegiów zakonnych, co teoretycy edukacji motywowali nabywaniem kompetencji społecznych i umiejętności funkcjonowania w grupie rówieśników<sup>64</sup>. Ta prawidłowość odnosi się też do Radziwiłłów. Bliskie związki edukacyjne z jezuitami i udział w spektaklu ich teatru szkolnego znane są tylko w jednym przypadku (z Warszawy w 1694 r.), Michała Antoniego Radziwiłła<sup>65</sup>, z linii kleckiej młodszej, który wraz z bratem Mikołajem Faustynem uczył się również później w kolegium jezuickim w Braniewie<sup>66</sup>.

Zapewne to fakt upowszechnienia się edukacji szlacheckich i magnackich młodzieńców w kolegiach zakonnych przyczynił się do zmiany charakteru zagranicznych wojaży edukacyjnych, w których komponent pobierania nauk przestał być w XVIII w. ich głównym elementem. Jednakże przykład „Rybeńki” nie stanowił tutaj reguły, gdyż w kolegium jezuickim w Wilnie uczyli się jego bratankowie oraz przedstawiciele czołowych rodzin litewskich, młodzi Tyszkiewiczowie, Ogińscy i Wołowiczowie. Natomiast do jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie uczęszczali później jego pasierbowie – Mikołaj i Maciej, z pierwszego małżeństwa jego drugiej żony Anny z Mycielskich z Leonem Michałem Radziwiłłem<sup>67</sup>. Młodszy brat „Rybeńki” Hieronim Florian Radziwiłł także otrzymał tylko wykształcenie domowe. Zdaje się, iż kolegium jezuickie w Nieświeżu, którego Radziwiłłowie byli fundatorami i dobroczyńcami, Michał Kazimierz Radziwiłł wizytował jedynie w charakterze gościa, o czym świadczy zdawkowa wzmianka z końca lipca 1720 r. –

<sup>62</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, „Jeśli lepiej doma osobno czyli wespolek w szkołach dzieciom się uczyć” – odwieczny dylemat edukacyjny – nauka domowa czy szkolna w poglądach pisarzy staropolskich, „Studia Edukacyjne” 2014, 31, s. 49–50.

<sup>63</sup> J. Orzeł, *Edukacja szlachecka – ideały i postulaty w staropolskim piśmiennictwie pedagogicznym*, „Kultura i Edukacja” 2011, 2/81, s. 62.

<sup>64</sup> M. Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016, s. 287.

<sup>65</sup> *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej*, t. 2: *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1: *Programy teatru jezuickiego*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska, Wrocław 1976, s. 337–338.

<sup>66</sup> *Die Schüler des Braunsberger Gymnasiums von 1694 bis 1776 nach dem Album des Scholasticum Brunsbergense*, Hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1934, s. 21.

<sup>67</sup> K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007, s. 304, 495.

„Traktowali OO. Jezuiti w kolegium”<sup>68</sup>. Co ciekawe, w 1724 r. w kolegium nieświeskim wystawiono dedykowaną mu sztukę teatralną z dziejów Anglii, zapewne nieprzypadkowo głoszącą pochwałę wiedzy, którą panegirycznie objęto też młodego Radziwiłła<sup>69</sup>. Być może niechęć do posłania „Rybeńki” do któregoś z kolegów wynikała również z kojarzenia nauki domowej i prywatnej z podejściem pragmatycznym, odpowiednim przygotowaniem do życia aktywnego, służby publicznej, działalności politycznej czy gospodarczej<sup>70</sup>. Nie stanowiło to jednak przeszkody w przypadku innych Radziwiłłów.

Zwieńczeniem edukacji „Rybeńki” miała być zagraniczna podróż edukacyjna, która wpisywała się w kanon wykształcenia młodych polskich magnatów. Rezygnowano z jej odbycia jedynie w uzasadnionych przypadkach. Wśród Radziwiłłów stanowiła jednak istotny element rodowej tradycji przekazu wiedzy i transferu kultury już od XVI w.<sup>71</sup> Kulturowano ją w kolejnych pokoleniach, czemu nie uchybił też Karol Stanisław Radziwiłł, wojażujący po Europie wraz z bratem Jerzym Józefem w latach 80. XVII w. W sytuacji Michała Kazimierza, osieroconego przez ojca, podróż zaplanowała i zorganizowała jego matka, korzystając z przewidzianego w takich wypadkach prawa opieki oraz specjalnego funduszu na finansowanie edukacji szkolnej lub podróży edukacyjnych<sup>72</sup>. Choć życie „Rybeńki” od czasów młodości odznaczało się dużym stopniem mobilności<sup>73</sup>, to ewidentnie jego ruchliwość, powodowana różnymi czynnikami, nie służyła krajowym naukom. Jednak wyjazd za granicę miał być nie tylko okazją do pogłębienia jego kompetencji i nabycia nowych umiejętności, głównie towarzysko-kulturalnych. Najistotniejszym zadaniem miało być bowiem nabranie dworskiego poluru i podtrzymanie kontaktów z kręgami arystokracji europejskiej. Trochę przy okazji nie zanedbywano też kształcenia wojskowego oraz nauki języków francuskiego i niemieckiego, choć traktowano to raczej marginalnie<sup>74</sup>.

Mimo osiągnięcia pełnoletności „Rybeńko” otrzymał guwernera, który miał sprawować nad nim kompleksową opiekę. Został nim ksiądz Kazimierz Stanisław Szwykowski,

<sup>68</sup> *Diariusz*; op. cit., s. 40 (31 VII 1720).

<sup>69</sup> J. Okoń, *Mikołaj Radziwiłł sierotka i jego podróż do Ziemi Świętej w teatrze szkolnym jezuitów*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, op. cit., s. 221.

<sup>70</sup> D. Żołądz, *Ideały edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa–Poznań 1990, s. 40–42.

<sup>71</sup> Zob. M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku. XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.

<sup>72</sup> A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)*, w: *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 158–159.

<sup>73</sup> M. Kowalski, *Życie w ciągłych rozjazdach – podróżowanie jako forma aktywności młodego magnata w czasach Augusta Mocnego według diariusza księcia Michała Kazimierza Radziwiłła*, w: *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012, s. 499–514.

<sup>74</sup> A. Sajkowski, *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*, Poznań 1991, s. 295.

opat oborski. Tym samym podtrzymana została tradycja wyznaczania duchownych jako jego preceptorów. Po raz pierwszy informację o spotkaniu ze swoim opiekunem podał 22 VII 1721 r., chociaż nie uwzględnił żadnego kontekstu<sup>75</sup>. Być może to właśnie wówczas doszło do uzgodnienia szczegółów tej współpracy. Radziwiłł milczy jednak na ten temat, a w swoim diariuszu sygnalizuje wyjazd do swoich dóbr pomorskich na początku września, nie wiążąc tego jednak z początkiem podróży edukacyjnej. Po przybyciu do Człuchowa powzięto plan wyjazdu do Gdańska, który zwiedzano na przełomie września i października. Po powrocie do Człuchowa „Rybeńko” odbył jeszcze sądy starościńskie oraz pojechał na jarmark do Chojnic. Pierwsze informacje o przygotowaniach do dłuższej podróży podał jednak dopiero w końcu października, zaś w składzie swego orszaku podróźnego „do cudzych krajów” wymienił Szwykowskiego „jako najpierwszego”, chociaż w początkowej fazie diariusza nie akcentował wyraźnie jego zadań guwernerskich<sup>76</sup>. Być może ten deficyt zwracania uwagi na kwestie edukacyjne można traktować jako sposób ich niskiego waloryzowania w rozumieniu młodego Radziwiłła, dla którego głównym celem wyjazdu zagranicznego były zupełnie odmienne zagadnienia. Aczkolwiek w dalszej części zapisków podróźnych guwerner pojawia się częściej.

Podróżna edukacja poznawcza o charakterze pogładowym, obejmująca zwiedzanie rozmaitych rezydencji, pałaców, dworów, dzieł sztuki sakralnej i świeckiej, miała raczej bardzo powierzchowny charakter, gdyż podróżnik rzadko ujawniał swoje zainteresowanie oglądanymi obiektami, o czym świadczy praktycznie brak jakichkolwiek opisów. Wylizował jedynie zwiedzane miejsca. Nie sposób też poznać jego upodobań artystycznych, gdyż niezwykle rzadko, a wówczas bardzo zdawkowo, wyrażał takie opinie, chociaż nie odbiegał zasadniczo pod tym względem od przeciętnego ówczesnego wojażera z Rzeczypospolitej. Oprócz zgłębiania tajników etykiety dworskiej w czasie pobytów w rezydencjach europejskiej arystokracji, czy audiencji na dworze cesarskim w Wiedniu i wersalskim, kształtował też wrażliwość estetyczną przez zdobywanie wiedzy o dziełach sztuki. Podczas pobytu w Berlinie pobierał nieformalne lekcje sztuki starożytnej, „uczyłem się antyków sobie”<sup>77</sup>. Była to raczej dość powierzchowna wiedza i także zainteresowania, skoro nie podał żadnych bliższych szczegółów, choć można przypuszczać, że powyższa wzmianka odnosiła się do greckich bądź rzymskich sztuk plastycznych, najpewniej rzeźby, ceramiki lub gliktyki. Już na początku podróży, w Lipsku, brał lekcje tańca, przypominając sobie znajomość tańców francuskich<sup>78</sup>.

Dłuższy pobyt w Dreźnie dał „Rybeńce” liczne okazje do doskonalenia się w ćwiczeniach rycerskich oraz umiejętnościach dworskich i towarzyskich dzięki audiencjom na

<sup>75</sup> „Przyjechał Jmśc książdz Szwejkowski”; *Diariusz*, op. cit., s. 62.

<sup>76</sup> *Podróże litewskiego magnata do Gdańska, Człuchowa, a nawet i dalej. Fragmenty „Diariusza” Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” z lat 1721, 1737 i 1752*, oprac. J. Dygdała, Warszawa 2013, s. 42.

<sup>77</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 73.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 75.

dworze króla Augusta II Mocnego<sup>79</sup>. Osiągał sprawność w posługiwaniu się bronią białą i palną, przygotowując się do udziału w tzw. karuzelu. Trening strzelecki, mający doskonalić jego umiejętności w tym względzie, obejmował trzy wyszczególnione wyraźnie wizyty na strzelnicy (18 I 1722), które wypełniły ćwiczenia w strzelaniu z muszkietu i kuszy do tarcz. Wyniki oceniał jako średnie, ponieważ nie wygrał żadnej nagrody, lecz udało mu się uniknąć degradacji do najgorszej grupy strzelców, którzy musieli znosić złośliwe kuplety układane przez panegirystę szczególnie na tę okazję albo w najgorszym razie jeść kapustę<sup>80</sup>. Więcej czasu poświęcał różnym innym „exercycyjom karuzelowym”, podczas których skupiał się na kształceniu kunsztu jeździeckiego, w czasie wizyt na maneżu i gonitw „do pierścienia”. Zatrudniał najlepszych specjalistów, w tym czołowego ujeżdżacza królewskiego<sup>81</sup>. Podkreślał też zdobycie łaski królewskiej, gdyż miał być tak często zapraszany przez króla do „karuzelowych exercyciów”, że nie miał czasu pisać listów do matki i musiał wprost z maneża wydawać instrukcje guwernerowi, aby ten prowadził korespondencję w jego imieniu<sup>82</sup>. W Dreźnie zdecydował się pozostać na czas karnawału, mimo odmiennego zdania matki, co tłumaczył swoim zadowoleniem z dobrych wyników ćwiczeń: „ponieważ siła pięknych przez ten czas nauczyłem się sztuk kawalerskich”<sup>83</sup>.

Jako przejaw wielkiej łaski Augusta II Mocnego poczytywał sobie pozwolenie władcy na odbywanie lekcji tuż pod oknami jego rezydencji. Ćwiczenia na maneżu odbywały się wcześniej rano i dość regularnie, a to z tego względu, iż Radziwiłł uważał poziom swego wyszkolenia jeździeckiego zdobyty w kraju za dalece niewystarczający<sup>84</sup>. Ten samokrytycyzm świadczy pozytywnie o jego dojrzałości i trzeźwej ocenie swoich kompetencji w tej materii. Tym bardziej, że wyjeżdżał za granicę w wieku już prawie 20 lat, a więc kilka lat później, niż wynosiła średnia wieku wojażerów edukacyjnych. Ponadto w kraju nie brakowało opinii, że polski szlachcic, czy magnat, nie potrzebuje dodatkowych lekcji jeździeckich, gdyż doskonale opanował sztukę jazdy na koniu. Przeczyła temu oczywiście praktyka uczęszczania w tym czasie Polaków do prywatnych akademii rycerskich, np. w Paryżu. Intensywne ćwiczenia na maneżu zabierały dużo czasu, którego nie starczało już na zajęcia teoretyczne. Guwerner „Rybeńki” uspokajał jego matkę, że czas na studium innych potrzebnych nauk, w tym historii, przyjdzie w Pradze<sup>85</sup>. W jednym z kolejnych listów donosił, że jego podopieczny się „szczyrze aplikuje do wszelkiej dosko-

<sup>79</sup> J. Dygdała, *Młody magnat na drezdeńskim dworze Augusta Mocnego. Fragment europejskiej podróży Michała Kazimierza Radziwiłła z 1722 r.*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 2002, s. 205–225.

<sup>80</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 78, 80, 85.

<sup>81</sup> „Z rana w karuzelu uczyłem się od oberbreytera królewskiego”; *Diariusz*, op. cit., s. 83–84.

<sup>82</sup> AGAD, AR, IV, 380, s. 17–18; M.K. Radziwiłł do matki, Drezno 6 II 1722.

<sup>83</sup> AGAD, AR, IV, 381, s. 58, idem do eadem, Drezno 30 IV, IV 1722.

<sup>84</sup> „gdyż w Polsce bardzo mało od Francuza staruszka skaleczonego nauczyłem się”; *Diariusz*, op. cit., s. 84.

<sup>85</sup> AGAD, AR, V, 15596/2, s. 123; Samuel Szwykowski do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej; Drezno 7 II 1722.

nałości”. Prawdziwość słów księdza Szwykowskiego miał potwierdzić jeden z członków orszaku podróznego wracający do kraju<sup>86</sup>.

Przyczyną krótkiego pobytu w Pradze, następnym przystanku w jego peregrynacji, była niemożność znalezienia tam odpowiednich nauczycieli „dla nauk moich, żebym mógł się zabawić”. Właśnie brak „dobrych metrów” miał przesądzić o szybszym wyjeździe do Wiednia<sup>87</sup>. Do grupy sztuk rycerskich kształconych w czasie podróży należy zaliczyć fechtunek. Lekcje szermierki Radziwiłł zaczął pobierać właśnie w Wiedniu. Przyznał jednocześnie, że w trakcie domowej edukacji poznał jedynie podstawy tej sztuki walki, których nauczył go dawny guwerner de Latour<sup>88</sup>. W Wiedniu uczył go „staruszek” Devin, fechtmistrz wcześniej szkolący cesarzy Józefa i Karola<sup>89</sup>. Jeszcze podczas pobytu w stolicy Cesarstwa upraszał matkę o pilne nadesłanie pieniędzy na pensję guwenera, gdyż w przeciwnym wypadku ten groził porzuceniem „Rybeńki”, który zapewniał, że bardzo mu zależało na jego dalszych usługach<sup>90</sup>. Przeszkodą w tych ćwiczeniach nie był silny ból ręki, na który się uskarżał, lecz jednocześnie mimo perswazji nauczyciela nie chciał skorzystać z porady lekarzy<sup>91</sup>. Schorzenia miały przejściowy charakter i jak twierdził Szwykowski, nie zaburzały przebiegu lekcji szermierki i tańca<sup>92</sup>. Przez cały czas podróży guwerner podkreślał częstą i poprawną konwersację dworską Radziwiłła w języku francuskim.

Wzorem wielu peregrynantów z terenów Rzeczypospolitej regularny tok nauk Radziwiłł rozpoczął dopiero w Paryżu, gdzie z tego właśnie powodu zamierzał pozostać przez dłuższy czas. Nie doszło do tego natychmiast po przyjeździe do stolicy Francji, gdyż najpierw wybrał się do Reims na uroczystości koronacyjne Ludwika XV. Po powrocie podporządkował czas swojego pobytu pobieraniu nauk. W bardzo szybkim tempie wybrano grono prywatnych nauczycieli. Według zapisów diariusza stało się to jednego dnia – 30 X 1722 r., co koliduje z częstymi narzekaniami na niemożność znalezienia odpowiednich metrów dla przynajmniej niektórych specjalności. W listach umieszczał krótkie informacje o rozkładzie zajęć w ciągu dnia: „ranek na exercycjach, poobiedzie na kompaniach trawię”<sup>93</sup>. Faktem jest natomiast, iż zestaw wybranych przedmiotów, opisany szerzej w diariuszu podróznym, nie był ani szczególnie bogaty, ani zróżnicowany. Obejmował bowiem jedynie naukę jazdy konnej, fechtunku, tańca, muzyki i matematyki. Program kształcenia był więc ewidentnie nastawiony na naukę praktycznych kompetencji żołnierskich oraz zdobywanie umiejętności dworskich, czy wręcz „redutowych”, przydat-

<sup>86</sup> Ibidem, s. 133; idem do eadem, Drezno 28 II 1722.

<sup>87</sup> AGAD, AR, IV, 380, s. 321, M.K. Radziwiłł do matki, Praga 15 III 1722.

<sup>88</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 98.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>90</sup> AGAD, AR, IV, 380, s. 43, M.K. Radziwiłł do matki, Wiedeń 24 IV 1722.

<sup>91</sup> AGAD, AR, V, 15596/2, s. 135; S. Szwykowski do Anny Radziwiłłowej, Wiedeń 31 III 1722.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 141; idem do eadem, Wiedeń 18 IV 1722.

<sup>93</sup> AGAD, AR, IV, 381, s. 46; M.K. Radziwiłł do matki, Paryż 30 XI 1722.



nych najbardziej w trakcie bywania w towarzystwie na balach. Jediną *stricte* nauką dziedzina wiedzy była w tym zestawie matematyka. Natomiast całkowicie pominięto edukację humanistyczną i filologiczną. Nauka została dokładnie rozplanowana i obejmowała 6 dni w tygodniu. Program dnia rozpoczynała pobudka i krótka poranna toaleta o godzinie 5.30. Następnie o godz. 6 uczestniczył we mszy, w kościele w St. Sulpice.

Właściwy czas nauk rozpoczynał się ćwiczeniami na maneżu (w godzinach od 7 do 9). Później Radziwiłł wracał na wynajętą stancję, gdzie przychodził kształcić go nauczyciel matematyki od 9 do 10 godz. Czas między godzinami 10 i 11 poświęcony był nauce tańca, a ostatnią godzinę zajęć szkolnych, trwających tylko do południa, przeznaczono na kształcenie umiejętności muzycznych, konkretnie gry na flecie. Tak wyglądały lekcje w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek. W pozostałe dwa dni tygodnia, środę i sobotę Radziwiłł uczył się jedynie szermierki, zaczynając nieco później o godz. 7, a trwało to być może tak długo, jak lekcje na maneżu. W porze południowej rezerwowano czas na obiad, a popołudnie przeznaczone było na wizyty i rozrywki towarzyskie, tudzież bywanie na spektaklach teatralnych i operowych<sup>94</sup>. Guwerner bardzo zdawkowo informował Annę Radziwiłłową o postępach syna w edukacji, nieustannie podkreślając jego pilność: „Nie opuszcza exercitia swoje. Zawsze na koniu jeździ w Akadami i innych magistrów miewa”<sup>95</sup>. Nauka w prywatnej akademii rycerskiej była wówczas modna w środowisku polskiej magnaterii. Nieco wcześniej (pierwsza połowa 1721 r.) korzystał z niej Seweryn Józef Rzewuski, uczęszczając do akademii, którą prowadził François Robichon de La Guérinière<sup>96</sup>. Szwykowski przyznawał, że prym wiedzie edukacja wojskowo-dworska, która przynosi najlepsze efekty, gdyż innych specjalności nawet nie wymieniał z nazwy: „W exercitiach barzo dobrze profituje osobliwie w jeźdzeniu na koniu, w bieganiu do pierścienia i z dardą, i w tańcowaniu, którego się tu prawie na nowo uczył, bo dawne maniery nie są więcej w używaniu”<sup>97</sup>.

Niedziele przeznaczano na całodniowe wypadki do Wersalu. Jednak z diariusza spiswanego przez towarzyszy podróży Radziwiłła wynika, że regularny tok nauk obejmował też incydentalnie inne przedmioty, do których należała geografia<sup>98</sup>. Podobnie jak w innych przypadkach korzystano z prywatnych lekcji udzielanych przez „geografistę”<sup>99</sup>. O ile nauki umiejętności praktycznych, zarówno wojskowych, jak i towarzyskich, przebiegały dość intensywnie, to na temat kształcenia sfery *stricte* intelektualnej nie mamy prawie żadnych wiadomości. Być może świadczy to o jego predylekcji do sztuk rycerskich, która znalazła później wyraz w aktywnym patronacie nad szkolnictwem, gdy w 1747 r. ufundował szko-

<sup>94</sup> Diariusz, op. cit., s. 132.

<sup>95</sup> AGAD, AR, V, 15596/2, s. 190; S. Szwykowski do Anny Radziwiłłowej, Paryż 30 XI 1722.

<sup>96</sup> A. Wiczorek, *W „drodze paryskiej”. Podróże edukacyjne Seweryna Józefa i Wacława Rzewuskich w latach dwudziestych XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019, s. 152–153.

<sup>97</sup> AGAD, AR, V, 15596/3, s. 24; S. Szwykowski do Anny Radziwiłłowej, Paryż 4 I 1723.

<sup>98</sup> AGAD, AR, RB, rkps 46, s. 222; *Continuatio diariuszu a die 25 Januarii 1723*.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 232; Paryż 10 II 1723.

łę wojskową w Nieświeżu na wzór akademii w Lunéville<sup>100</sup>. Jedynym potwierdzeniem lektury książek przez Michała Kazimierza jest uwaga z pobytu w Paryżu: „Książę Jmć u siebie godzin ze dwie bawił czytaniem”<sup>101</sup>. Nie wiadomo jednak, co było przedmiotem takich studiów. Są natomiast ślady, że była to częstsza praktyka, gdyż jeszcze kilkakrotnie odnotowano, że zajmował się czytaniem przez kilka godzin, po obiedzie aż do wieczora. Nie precyzowano natomiast, co czytał. Nie były to raczej listy, gdyż w takim wypadku zaznaczano, iż „bawił się pocztą”. W marcu 1723 r. wśród specjalności, które zgłębiał w Paryżu, wzmiankowana jest też „indyzymia”<sup>102</sup>. Ta enigmatyczna wzmianka, pojawiająca się kilkakrotnie, może odnosić się do nauki inżynierii wojskowej. W kwietniu i maju brak wiadomości o ćwiczeniach na maneżu oraz prywatnych lekcjach.

Program studiów Radziwiłła nie był szczególnie intensywny ani urozmaicony, gdyż obejmował tylko kilka standardowych przedmiotów. Okres nauk paryskich trwał od 2 listopada 1722 r. Radziwiłł wyjechał z miasta 19 maja 1723 r. Starał się zresztą przedłużyć pobyt w stolicy Francji wbrew zdaniu matki. Podkreślał swoją pilność i zadowolenie z opóźnienia wyjazdu z Paryża, gdyż wydłużyło to krótki czas jego nauk, w którym – jak pisał – „starałem się perfectionować w exercyciach moich”<sup>103</sup>. Sprawiał kłopoty wychowawcze matce zakazującej mu uprawiania hazardu. Wyznając winę w tej materii, obiecywał dotrzymać słowa i nie brać więcej udziału w grach hazardowych<sup>104</sup>. W znanej instrukcji dla młodszego brata Hieronima Florianiana Anna Katarzyna Radziwiłłowa w ogóle nie zawarła żadnych wytycznych odnośnie do jego edukacji, a jedynie wychowania moralnego (kształcenia charakteru) i religijnego, udziału w nabożeństwach, przestrzegania etykiety dworskiej i odpowiednich manier. Zalecała natomiast poznanie reguł różnych gier towarzyskich, przede wszystkim karcianych, chociaż nie ostrzegała przed hazardem<sup>105</sup>. W trakcie drogi powrotnej Michał Kazimierz Radziwiłł, nie chcąc opóźnić podróży, zostawił chorego guwernera samego i kazał mu dołączyć do swojego orszaku, kiedy wyzdrowieje<sup>106</sup>. Powrót do Rzeczypospolitej stanowił jednocześnie koniec jego edukacyjnej peregrynacji i nauki w ogóle.

Próba odpowiedzi na pytanie, jakim uczniem był Michał Kazimierz Radziwiłł, nie pozwala przypisać mu wyjątkowych niepowodzeń w tej kwestii. Wiadomo bowiem niezbitnie, że jego młodszy brat Hieronim Florian przysparzał wychowującej ich matce tych

<sup>100</sup> I. Zatorska, *Les Polonais en France 1696–1795. Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000, s. 125.

<sup>101</sup> AGAD, AR, RB, rkps 46, s. 230; *Continuata diariuszu a die 7 Februarii 1723*.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 253; *Continuata diariuszu a die 22 Martii 1723*.

<sup>103</sup> AGAD, AR, IV, 381, s. 83, M.K. Radziwiłł do matki, Paryż 15 II 1723.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 76, idem do eadem, Paryż 1 II 1723.

<sup>105</sup> A. z Sanguszków Radziwiłłowa, *Uwagi i napomnienia w związku z wyjazdem syna Hieronima Florianiana Radziwiłła za granicę (1733)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, oprac. M.E. Kowalczyk i D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 89.

<sup>106</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 146.

samych problemów edukacyjnych<sup>107</sup>. Niewątpliwie „Rybeńko” nie był uczniem pilnym ani szczególnie uzdolnionym czy posłusznym. Proces uczenia się przebiegał w jego przypadku z dużymi oporami. Sam Radziwiłł w diariuszu bardzo rzadko poświęcał uwagę swojej edukacji, ograniczając się do zdawkowych informacji. Przyznawał się też do niewielkich postępów w nauce, a w kraju miał kilku nauczycieli, spośród których większość obwiniał o bezwocne nauczanie. W czasie swego europejskiego *grand tour* w Wiedniu wdał się w poważny spór ze swoim gubernierem o zakres jego władzy. W tej sprawie obydwaj mieli pisać odrębne listy do Anny Katarzyny Radziwiłłowej, wyliczając swoje racje i zdając się na jej osąd. Nierówność w układzie patron – klient spowodowała, że gubernier był zmuszony przeprosić młodego księcia, być może obawiając się konsekwencji i próbując bezskutecznie odwieść go od zamiaru napisania w tej sprawie do matki<sup>108</sup>. Konflikty z preceptorami były częste, gdyż w środowisku dworskim posiadanie opiekuna, szczególnie duchownego, było przyczyną kpin i złośliwości rówieśników. „Rybeńko” nie stanowił bynajmniej ani wyjątku, ani skrajnego przypadku nieposłuszeństwa. Ogólna ocena jego postawy i osiągnięć uczniowskich jest jednak bardzo przeciętna, nawet biorąc pod uwagę standardy edukacji magnackiej.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie  
 Archiwum Radziwiłłów Warszawskie  
 dz. II, rkps 2420  
 dz. IV, 378, 380, 381  
 dz. V, 6374, 15596/2, 15596/3, 17376  
 dz. VI, II–80a  
 dz. XI, 134, 145  
 Rękopisy Biblioteczne, rkpsy 46, 60  
 Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 2741  
 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 977.

### Źródła drukowane

- Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej*, t. 2, *Programy drukiem wydane do r. 1765*, cz. 1, *Programy teatru jezuickiego*, oprac. W. Korotaj, J. Szwedowska i M. Szymańska, Wrocław 1976.  
*Podróże litewskiego magnata do Gdańska, Człuchowa, a nawet i dalej. Fragmenty „Diariusza” Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” z lat 1721, 1737 i 1752*, oprac. J. Dygdała, Warszawa 2013.

<sup>107</sup> M. Szerszeń, *Anna Katarzyna Radziwiłłowa i jej problemy z synami*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 274.

<sup>108</sup> *Diariusz*, op. cit., s. 104.

- Radziwiłłowa A. z Sanguszków, *Uwagi i napomnienia w związku z wyjazdem syna Hieronima Floriana Radziwiłła za granicę (1733)*, w: *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, oprac. M.E. Kowalczyk i D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.
- Die Schüler des Braunsberger Gymnasiums von 1694 bis 1776 nach dem Album des Scholasticum Brunsbergense*, hrsg. von G. Lühr, Braunsberg 1934.

#### Opracowania

- Chachaj M., *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.
- Chmaj L., *Historia domus varsaviensis scholarum piarum*, Wrocław 1959.
- Ciesielski T., *Michał Kazimierz Radziwiłł jako dowódca armii litewskiej w latach 1735–1762*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017.
- Czaplewski P., *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921.
- Dygdała J., *Młody magnat na drezdeńskim dworze Augusta Mocnego. Fragment europejskiej podróży Michała Kazimierza Radziwiłła z 1722 r.*, w: *Stosunki polsko-niemieckie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 2002.
- Dygdała J., *Wstęp, w: Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, oprac. J. Dygdała, Warszawa 2013.
- Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987.
- Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiątkach trzech stuleci XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.
- Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564–1995*, oprac. L. Grzebień [et al.], Kraków 1996.
- Jakubaszczak A., Manyś B., *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762*, w: *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016.
- Jankowski R., *Śmierć matki i bliskich Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (1702–1762) w świetle jego dziurysza*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2015, 22.
- Kamerdyn A., *Postawa Michała Kazimierza Radziwiłła w czasie wojny o sukcesję polską 1733–1735 w świetle rękopiśmiennego dziurysza hetmana*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017.
- Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.
- Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948.
- Kottubaj E., *Galeria Nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857.
- Kowalski M., *Życie w ciągłych rozjazdach – podróżowanie jako forma aktywności młodego magnata w czasach Augusta Mocnego według dziurysza księcia Michała Kazimierza Radziwiłła*, w: *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakim? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012.
- Królikowski B., *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiątnikarze*, Lublin 2000.
- Kurkowski J., *Historycy jezuiticy w kręgu mecenasów magnackich*, w: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Kraków–Warszawa 2004.
- Lesiak A., *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)*, w: *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.

- Liedke M., *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016.
- Mariani A., *Podróż zagraniczna Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (1721–1723). Między tożsamością rodową a poczuciem przynależności do arystokracji europejskiej*, w: *Europejski wiek osiemnasty: uniwersalizm myśli, różnorodność dróg*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013.
- Okoń J., *Mikołaj Radziwiłł Sierotka i jego podróż do Ziemi Świętej w teatrze szkolnym jezuitów*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*.
- Orzeł J., *Edukacja szlachecka – ideały i postulaty w staropolskim piśmiennictwie pedagogicznym*, „Kultura i Edukacja” 2011, 2/81.
- Penkała-Jastrzębska A., *Problematyczne konkury. Nieznane okoliczności starań Michała Kazimierza Radziwiłła (zm. 1762) o rękę Marii Zofii Sieniawskiej (zm. 1771)*, „Klio, Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2019, t. 51, nr 4.
- Pietrzak J., *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” względem przejścia dziedzictwa Sobieskich*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2016, 4, 3, s. 99–131.
- Puchowski K., *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Sajkowski A., *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.
- Sajkowski A., *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*, Poznań 1991.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Maria Karolina de Bouillon i jej kontakty z Radziwiłłami*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003.
- Stojek-Sawicka K., *Duchowni katolicycy w roli prywatnych nauczycieli i wychowawców na dworze Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2006, 45.
- Szerszeń M., *Anna Katarzyna Radziwiłłowa i jej problemy z synami*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008.
- Szerszeń M., *Rejs Michała Kazimierza Radziwiłła rzekami Europy (30 lipca – 28 września 1722)*, „Przegląd Historyczny” 2006, 97/3.
- Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. Spisy, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987.
- Wieczorek A., *W „drodze paryskiej”: podróże edukacyjne Seweryna Józefa i Wacława Rzewuskich w latach dwudziestych XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów edukacji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Korony i Litwy*, red. K. Puchowski, J. Orzeł, Warszawa 2019.
- Zatorska I., *Les Polonais en France 1696–1795. Bio-bibliographie provisoire*, Varsovie 2000.
- Zuba K., *Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762) – portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna” 2002, 9/1–2.
- Zuba K., *O tym jak „Rybeńkę” leczono. Kuracje i zabiegi medyczne Michała Kazimierza Radziwiłła (1702–1762)*, „Medycyna Nowożytna” 2001, 8/1.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.
- Zielińska T., *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, w: *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996.
- Żołądź D., *Ideały edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa–Poznań 1990.
- Żołądź-Strzelczyk D., *„Jeśli lepiej doma osobno czyli wspolek w szkołach dzieciom się uczyć” – odwieczny dylemat edukacyjny – nauka domowa czy szkolna w poglądach pisarzy staropolskich*, „Studia Edukacyjne” 2014, 31.